

21.01.2017 (poranne) - BOŻY GŁOS I OBCY GŁOS

Chwała Bogu, że możemy być przed Bożym obliczem, i że jeszcze żyjemy na ziemi, jeszcze możemy coś naprawić, usunąć, ale też niestety możemy jeszcze coś popsuć. Dlatego bądźmy uważni, żeby pilnować się tego co jest dobre, miłe i pożyteczne, w czym Bóg ma upodobanie, abyśmy jako ludzie nie wyszli na głupców, którzy wiedząc z Biblii, że Bóg jest, zachowywali się w taki sposób, jakby nie było Go i jakby On nic nie widział. Nasze myśli, nasze słowa, nasze czyny, wszystko jest przez Niego widziane, lecz człowiek ma w sobie jeszcze wiele złego sposobu oceniania sytuacji i złego wyciągania wniosków. I to jest tragedia nas ludzi.

Będziemy dzisiaj mówić o tym co do nas dociera, o słowach, które do nas docierają. Gdyby to było tylko Słowo Boże, byłoby wspaniale i byłoby pięknie. Wszyscy słyszelibyśmy dokładnie ten sam głos i mielibyśmy gotowość, aby tego głosu słuchać i być mu posłusznymi. Niestety dociera do nas jeszcze inny głos, głos kogoś kto nas nienawidzi, ale próbuje nas zwieść i oszukać przybierając pozór głosu anioła światłości, głosu przyjacielskiego, głosu kogoś kto chce naszego dobra. I oto widzimy pierwsze Boże ostrzeżenie przed słuchaniem tego głosu. W 1Księdze Mojżeszowej, w 3 rozdziale czytamy:

„A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. I rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?” 1Moj.3,1.

Widzicie, pojawia się ten głos: "Czy rzeczywiście Bóg powiedział?" A więc pojawia się głos przeciwny głosowi Wszechmogącego, miłującego nas Boga Stwórcy. Pojawia się głos, który chce odwieść nas od Bożego głosu. Pojawia się głos, który podważa autentyczność Bożej wypowiedzi. Wiemy, że tak zaczęły się nasze niedobre dzieje jako ludzkości. Czytamy już na samym początku Biblii, że Bóg stworzył wszystko bardzo dobre, ale w tym miejscu, gdzie było to wszystko bardzo dobre zjawił się ktoś, kto chciał to zepsuć, kto chciał zasmucić Boga, a sobie sprawić radość. Codziennie chce tego samego z tobą i ze mną. Codziennie chce zepsuć to co piękne, i albo będziemy toczyć dobry bój o to, albo będziemy sobie myśleć, że można sobie żyć na ziemi i jakoś to się dobrze skończy. Jeślibyś napił się piotunu, prawdopodobnie nie byłoby ci słodko w buzi. Jeśli człowiek dopuści do siebie to co jest ciemnością, to dusza na pewno będzie bolała, a umysł będzie miał problemy, a serce będzie miało zakłócenia, a relacje z ludźmi będą niedobre.

Na pytanie węża: „Czy na pewno Bóg powiedział, że nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?”, kobieta odpowiedziała wężowi: „Możemy jeść owoce z drzew ogrodu, tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli.” 1Moj.3,2,3.

Jeśli więc Bóg coś mówi, to powinno być to dla nas jako wyrocznia. Zobaczcie jakie my ludzie mamy doświadczenie. Bóg mówi, a my próbujemy oceniać co z tym zrobimy. "A może tak zrobimy, a może inaczej zrobimy?" To my stajemy się decydentami co z tym zrobimy; czy też uznamy, że Bóg jest Bogiem, który zawsze mówi prawdę, a może uznamy, że tutaj chyba nie do końca ma rację, że my widzimy lepsze rozwiązanie danej sytuacji. I zaczynamy mieć kłopot jako ludzie, my sobie stwarzamy kłopot przez słuchanie innego głosu. To my ludzie tworzymy to, że mamy problemy by być prawdziwie w codzienności ludźmi, którzy idą za Jezusem i mają radość zbawienia.

Widzicie, w raju było pięknie, ale to miejsce zostało zepsute poprzez posłuchanie się obcego głosu. W tobie też może być radość, wesele, zadowolenie, ale to może zostać zepsute przez jad diabelski. I potem możesz chodzić znękany, czy znękana, i chodzić z rzeczami, które będą cię niszczyć. Jeśli diabłu tylko uda się coś wcisnąć w człowieka, będzie chciał to jeszcze bardziej, jeszcze bardziej rozwinąć, aż może do momentu, w którym będzie ci już mógł powiedzieć: „idź się zabij, to wszystko jest bez sensu, i tak sobie

nie poradzisz, a więc po co próbujesz dalej żyć". To nie jest przyjacielski głos, to jest głos złego doradcy, który wie, że jak się zabijesz, albo skrzywdzisz, albo odejdziesz i zostawisz Jezusa, to zginiesz. On chce twojej śmierci, nie twojej radości. On nie chce, żeby ludzie byli ratowani, on chce, żeby ginęli.

A więc, kiedy tylko wyruszasz, żeby ratować ludzi, na pewno będzie ci przeszkadzać, na pewno będzie próbować zakłócić to w jakikolwiek sposób, żebyś nie mógł uczynić tego, co chce Bóg. A więc musimy być pewni, że gdy idziemy, aby czynić to co jest miłe Bogu, na drodze stanie nam wróg, który będzie próbował nas może zdenerwować, albo wyprowadzić z równowagi, cokolwiek, abyśmy nie mieli już umysłu wzniosłego, czystego, szczęśliwego i wdzięcznego, aby to stał się umysł może niegrzeczny, może nieprzyjemny, żeby może zaczęły padać inne słowa, niż chciałby Bóg, jakkolwiek, ale żeby zniszczyć to, co mogłoby komuś pomóc.

A więc mamy strasznego wroga tutaj na ziemi. Słowo Boże mówi o nim, że on szaleje, bo wie, że czasu ma niewiele. A więc słuchanie tego wroga jest czymś najbardziej niebezpiecznym dla człowieka. Nie ma większego niebezpieczeństwa jak słuchanie diabła i tego co on mówi do nas ludzi. Wiecie, że on nie tylko namawia, żeby na przykład komuś krzywdę zrobić, żeby coś złego zrobić. On namawia również do chrześcijańskich rzeczy, ale wykonanych w sposób diabelski, bez Chrystusa, bez czystości, bez miłości, bez łaski i dobroci, w jakiejś zawiści, w niechęci, w uderzeniu, aby ktoś powiedział: "To co to za Bóg, który w ten sposób mówi do nas ludzi?".

Obcy głos. Jak często człowiek daje mu miejsce? Jak często później są nastawieni jeden przeciwko drugiemu, czy jedna przeciwko drugiej. Tylko dlatego, że człowiek dał przystęp temu obcemu głosowi i zaczął myśleć według tego co diabeł zaczął mówić.

Zobaczcie, jak zostaliśmy zakłóceni, zobaczcie co się dzieje na ziemi z ludźmi. Zobaczcie ile jest religii, które nie prowadzą do Boga, które zostały wymyślone i wykonane przez diabła, żeby tam jeszcze bardziej ludzi odsunąć od Boga do przedmiotów, do rzeczy, do jakichś modlitw, które nie są bliskie Bożemu sercu. Zobaczcie ile chaosu. A popatrz co dzisiejszy człowiek czyni. Zobaczcie, jak my się często słabo uczymy.

Był czas kiedy niewielu umiało czytać. A więc diabeł musiał inaczej próbować docierać do ludzi. Kiedy pojawiło się coraz więcej ludzi, którzy umieli czytać, a więc coraz więcej ludzi mogło też czytać to, co przygotował im diabeł. Mogli czytać nie tylko Słowo Boże, ale też czytać również rzeczy, które przygotował diabeł. Diabeł, który kusił tutaj Adama i Ewę i powiodło mu się, nie przestał kusić następnych ludzi przez różne wymyślone przez siebie rzeczy. A więc zaczął produkować książki, w których był jego diabelski jad, również tak zwane chrześcijańskie, tak zwane religijne, żeby o ile można zwodzić ludzi, żeby odsunąć od prawdy Bożej. Każdy z nas wie, że Słowo Boże ożywia, jest prawdziwe. Jeśli ono może swobodnie w nas działać, my jesteśmy szlachetnego charakteru i mamy uczciwe, wierne Bogu myśli i działania. Kiedy Słowo Boże w nas swobodnie działa, jesteśmy zdrowi. Ono nie odbiera nam zdrowia, ono daje nam duchowe zdrowie. Słowo Boże ożywia nas według upodobania Bożego. Ale jeśli dopuścimy nie Boże Słowo, a słowo diabła to ono będzie niszczyć nas, będzie niszczyć nasze relacje między sobą, będzie niszczyć nasze relacje z Bogiem, będzie niszczyć, bo słowo diabelskie sieje zniszczenie. Słowo Boże sieje dobro.

Gdy więc człowiek zaczyna dopuszczać słowo, które sieje zniszczenie, człowiek zaczyna już zamyślać zło. Zobaczcie co się działo z Kainem. Dopuścił myśli, które zaczęły działać na niego pustosząco. Jego oblicze zostało zmienione. Wcześniej miał normalne, a później stało się bardzo zmarszczone, takie jak człowieka, który nosi w sobie już złość przeciwko drugiej osobie. I Bóg mówi: "*Przecież byłoby*

pogodne, gdybyś myślał o dobru." A więc, jak ważne jest to, czy my chcemy ratować się i słuchać tylko jednego głosu, który chce z nas ludzi uczynić jedno ciało, które według Bożego upodobania ma o siebie jednakie staranie. Ten głos właśnie czyni z nas jedno ciało. Ten głos, który może docierać do naszego serca i umysłu, tworzy w nas bazę do wzajemnych, czystych relacji, bo ten głos jest czysty, w nim nie ma nic skażonego. Ale jak ważne jest, kiedy człowiek zmądrzeje, żeby przestać słuchać obcego głosu, który doradza a to to, a to co innego, żeby tylko zaganiać człowieka za czymś, żeby człowiek nie miał czasu zastanowić się gdzie zanika wzniosłość chwały Boga w jego życiu. Gdzie w tobie, jako świątyni jest chwała czystego, świętego Boga, gdzie twoje najświętsze miejsce jest w tobie, aby Bóg był zawsze tam uwielbiony w Boży sposób, tak jak Syn Go uwielbiał? Ile rzeczy próbuje skazać te święte miejsca, żeby nie było tam chwały dla Boga, żeby były tam puste słowa, które nic nie mają w sobie, słowa człowieka, który tylko może narzekać, czy szemrać, czy wypowiadać słowa niezbyt przyjemne.

Jakże ważne pod czyim wpływem jesteśmy w każdej chwili, kto nami kieruje? Człowiek nie znosiłby tych wszystkich rzeczy, gdyby uczciwie słuchał tylko jednego głosu i nie szedł tam gdzie diabeł prowadzi, gdyby nie bał się, czy nie bała się powiedzieć "nie" grzechowi. A nie tak, żeby ulegać grzechowi, a później dziwić się, dlaczego stan duchowy jest beznadziejny. Sam człowiek nie może się ratować i innych tym bardziej, gdy człowiek zaczął się bać, i zaczął brać życie w swoje ręce, i pozwolił diabłu, żeby dawał mu jakieś swobody. Diabeł da ci, ale zapłacisz za to duchowym stanem. Lepiej spokojnie, ale z Panem Jezusem, gdzie On działa na twoje serce i na twój umysł, i możesz być szczęśliwym człowiekiem, niż mieć zabezpieczenia diabelskie i stracić rozum. Wielu chrześcijan przestraszyło się i przyjęło zabezpieczenia od grzeszników, od diabła, a potem dziwią się, że mają duchową rozpustę w sercu. Brak siły Chrystusa i sztywne, sztuczne, nie prawdziwe chrześcijaństwo. Czy Jezus jest niewystarczający, czy nie powiedział: "Nie bój się o nic, ufaj Mi, należ do Mnie a nie zabraknie ci niczego, szukaj Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie ci przydane"? Czy kłamał wtedy? Diabeł mówi: "To jest nieprawda, musisz sobie poradzić, musisz grzesznikowi dać szansę, żeby pomógł ci w życiu, musisz pozwolić, co zrobisz, przecież zabraknie ci pieniędzy"? I co człowiek robi? Wicie, tchórzów jest pełno w chrześcijaństwie, udających bohaterów w mowie, ale bohaterów, którzy nie tylko mówią, ale żyją w ten sposób jest niewielu, którzy wolą słuchać Jezusa niż diabła i są spokojni. Wolę kromkę suchego chleba, ale z Panem, ale tak nigdy zresztą nie było, nie zabrakło pobożnemu, aby innych jeszcze ugościć, żeby inni doznali miłości w domu sprawiedliwego, jeśli tylko słuchamy Pana, a nie diabła. Ilu ludzi nie ma już gorliwej miłości do Chrystusa, żarliwej miłości, żarliwych słów do Ukochanego? Jakże często są to puste słowa z pustego serca, ograbionego z chwały poprzez złe pożądliwości, poprzez uleganie złu? Tak serce Adama i Ewy zostało ogołocone z chwały przez posłuchanie diabła. I kiedy szedł Bóg, to oni już skrywali się przed Bogiem, bo zaczęli mieć problemy między sobą.

Wspaniały Chrystus. Wicie, ten uwielbiony wspaniały Chrystus, który przyszedł i powiedział nam tyle Słów, jest tak często pomijany przez chrześcijan. Za to tak bardzo hołubiony jest diabeł, który mówi tyle słów i ludzie chodzą z tym cały czas, nakręcenii jego działaniem. Już kiedyś mówiliśmy, że on ma swoich ewangelistów, apostołów, swoich proroków, swoich nauczycieli, swoich pasterzy. I też ich posyła, ale oni nie idą w Duchu Chrystusowym, oni nie mają Słowa Chrystusowego. Niosą z sobą fałszywe nauczanie, fałszywe prorocтва, fałszywe pociągania, za którymi nie idzie oczyszczenie, uwolnienie, chwała.

Zobaczcie, jak ciężko było Jezusowi kiedy chodził po ziemi, mówił wspaniałe Słowa. Mówili: "Nikt jeszcze tak nie mówił jak On", a zobaczcie ilu stanęło za Nim, kiedy szedł dalej. Zobaczcie ilu Go zostawiło, opuściło i uważało, że mają rację. I tak wielu chrześcijan opuszcza Słowo Chrystusowe, myśląc, że mają rację, że mają prawo przestać wypełniać Jego Słowa, że mają prawo porzucić prawowierność i zająć się w swój własny sposób życiem chrześcijańskim. Kto pomógł im tak to zrozumieć? Kto pomógł

im, żeby być nastawionym przeciwko drugiej osobie? Kto im pomógł, by nie znosić kogoś, mając do niego niechęć, złośliwość? Kto im pomógł? Kto pomógł chodzić chrześcijanom własnymi drogami? Kto pomógł myśleć w taki sposób, żeby żyli sobie dla samych siebie? Kto pomógł znieważać Chrystusa i Jego Słowa? Wróg duszy naszej, wróg naszego życia wiecznego. Mamy takie potężne lekcje w Biblii, a zobaczcie jak ludzie mało z tego uczą się, a jak bardzo często stare nauki ciemności więcej znaczą w codzienności, stare przyzwyczajenia. Stare pożądliwości, które człowiek nabył u diabła znaczą więcej niż to co mówi Chrystus. Dobrze, żebyś miał święty gniew przeciwko diabłu, święty, nie mówię o cielesnym gniewie człowieka, który i tak będzie grzeszył, gniewając się na diabła. Chodzi mi o święty gniew, kiedy nie weźmiesz nic od diabła, a wszystko weźmiesz od Boga, od Jego Syna Jezusa Chrystusa. Chodzi o święte znienawidzenie wszystkiego co diabeł przyniósł z sobą na ziemię, aby brać tylko to co Pańskie, co jest miłe Bogu, co przyszło w Chrystusie.

Bądź święty, bądź święta, bądź człowiekiem, który nienawidzi zło, a miłuje dobro. Bądź czystym dzięki Chrystusowi, bądź zwycięzcą, zwyciężczynią w Panu, bądź częścią prawdziwego zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie, a innego nie ma. Nie myślmy sobie, że te wszystkie pokolenia, które minęły, one zamikły. Że umarli zniknęli z pola widzenia i koniec, nie mają już wpływu na nas. Nie, te wszystkie pokolenia mają nadal wpływ, nadal słysząc ich głos, głos zwiedzonego człowieka, głos, który próbuje pokazać ludzkości, że ludzie muszą sobie sami zorganizować życie na ziemi, że Boga nie ma. Ten głos biegnie przez wszystkie pokolenia i każde następne pokolenie mówi: "A był kto w niebie?" Tak jakby wszystkich nauczono, jedno pokolenie przekazuje drugiemu: "A widział kto tam co? A był kto i przyszedł stamtąd?" I nie muszą się tego uczyć, każdy potrafi to powiedzieć jakoś dziwnie. Słysząc ten diabelski głos, głos wątpienia, niepewności. Tak diabeł oszukał człowieka, że nie uznaje on Chrystusa, ale uznaje religię. Kto więc zbawia, religia, czy Chrystus?

Zobaczcie ilu oszukanych ludzi chodzi po ziemi. Czy chcesz być też kolejnym, kolejną oszukaną osobą? Czy chcesz chodzić w kłamstwie diabła, chcesz mieć swoje prywatne życie, skoro Jezus skończył nasze prywatne życie i rozpoczął życie Kościoła? Chcesz chodzić własnymi drogami, być sobą zajęтым, zajęta, skoro Jezus powiedział: "koniec temu"? Czy słuchasz Pana, czy słuchasz diabła, który daje ci swobodę, tak jak dał Adamowi i Ewie? "Będziecie teraz jak Bóg, będziecie mogli decydować sami o swoim życiu. Nie będziecie musieli już słyszeć się Boga. Wy będziecie bogami". Ale jakimi? Z prochu w proch, cała siła człowieka. Pełno ich leży tam pod ziemią, półtora, czy dwa metry, którzy wcześniej myśleli, że zwojują świat, że osiągną nie wiadomo co tutaj na ziemi, którzy kłócili się, waśnili, okradali, złorzeczyli sobie nawzajem. Leżą i czekają na sąd. A my jeszcze żyjemy i możemy odrzucić ten obcy nam ludziom głos, ponieważ zawsze prowadzący do budowania naszego "ja", wspaniałego wyobrażenia o sobie, do tego by zwieść nas i oszukać, abyśmy nie szukali prawdziwie pomocy u Boga, ale byśmy sobie odpoczęli i pomyśleli: "Nie jesteśmy takimi złymi ludźmi, są gorsi od nas". A co to ma za znaczenie, że są gorsi, skoro za jeden grzech jest śmierć? Co to za znaczenie ma, że są gorsi? Czy to, że są gorsi, broni kogoś? Przestępca też mógłby powiedzieć w sądzie: "Panie sędzio, przecież są gorsi ode mnie, zajmijcie się nimi, dlaczego się mną zajmujecie?" Przestępstwo jest przestępstwem. Słowo Boże mówi, że nawet gdy głodny kradnie chleb, jest przestępcą. Może go dostać.

A więc głosy, które do mnie i do ciebie docierają, jak one wiele dla nas znaczą. Na końcu Bóg przemówił przez swego Syna umiłowanego. Każdy z nas może być zwycięzcą. Jeśli ten głos może swobodnie do mnie, czy do ciebie docierać, to on z ciebie będzie czynił bohatera, zwycięzcę. Będziesz śmiało szedł, szła idąc za Nim, za Tym, który cię wezwał: "Pójdź za Mną". Na tej ziemi nie mamy szansy, jeśli za tym głosem nie pójdziemy. Nie ma szansy żaden człowiek, jeśli nie zacznie słyszeć jednego głosu, Jezusa Chrystusa. Nie ma szansy, jeśli człowiek będzie mieszał dwa głosy ze sobą i będzie miał chaos myślowy, to w końcu nie będzie wiedzieć kto jest kim, bo przecież i diabeł mieni się Chrystusem. Jezus

powiedział: "Wielu Chrystusów wyjdzie, aby zwieść." Jest nawet takie świadectwo, które słuchałem, już dawno temu nagrane: "Daj mi dzisiaj nowe serce". I nagrał to człowiek, który został zwiedziony. Duch ciemności przedstawił się jako Chrystus i nawrócił go, ale do ciemności. On chodził po ulicach, głosił, ale nie jasność, tylko ciemność. Aż pewnego dnia jego własne usta powiedziały: "Ty jesteś tym Chrystusem". I wtedy przestraszył się i dopiero zobaczył jaki duch ciągał go przez parę lat po ulicach, i co on chciał zrobić ludziom. Kiedy został uwolniony, wiedział, że potrzebuje czystego serca od Boga i Bóg mu dał czyste serce i dał mu jeszcze głosić prawdziwego Jezusa.

A więc diabeł próbuje przybierać różne pozory, w różny sposób podrabiać Boży głos. Ale jeśli będziesz uczyć się od początku słuchać jednego głosu, to on tak mocno wejdzie ci w serce, że kiedy tylko zabrzmi inny głos, będziesz wiedzieć, że to nie jest głos twojego Pasterza. Jeśli nauczysz się czytać Biblię i z Biblii będziesz brać lekcje do myślenia i do mówienia, wtedy ten głos stanie się dla ciebie wyraźnym głosem. Ale jeśli będziesz mieszać Biblię z internetem, z książkami, to stracisz ten głos i zacznie ci się to wszystko mieszać. Wiele jest głosów, i wielu mówi chrześcijańskim głosem, ale to nie jest Chrystus. Tam nie ma zbawienia, tam nie ma uratowania, tam jest zgoda na cielesność człowieka, na życie według własnego ego.

Jezus Chrystus powiedział bardzo wyraźnie, że kogo On bierze, tego On stawia w swoim ciecie, w miejscu, w którym On chce. Nie w miejscu, w którym chce człowiek, tylko w miejscu, w którym chce Chrystus. I Duch Jego daje to co chce, komu chce. To nie my ludzie decydujemy, to Chrystus decyduje. Jeśli On decyduje, to zawsze za tym będzie szła, świętość, czystość nieskalaność. On nie będzie działał w brudach, nie będzie pracował dla własnej chwały, używając diabelskich metod. Tylko czyste. On nigdy nie zgrzeszył i nie zgrzeszy. W tobie, ani we mnie też nie zgrzeszy.

A więc ten głos jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważny. Uczyć się głosu Pasterza, czytać Słowo i żyć tym Słowem - to jest głos twego Pasterza, to jest głos Boży do ciebie. Książki może ładniej ci to rozwiną, szybciej to pojmiesz i szybciej spadniesz. Ale jeśli Słowo Boże wpisuje się w twoje serce i zaczynasz myśleć Słowem Bożym, stajesz się zwycięzcą, depczesz po wężach i skorpionach dzięki mocy tego Słowa.

Słyszymy, więc na tej ziemi wiele słów, wiele myśli. Jeśli nie będziemy mieli pewności w Chrystusie, to one wejdą w nasz umysł i będą drażnić, i niszczyć. Co jest dla mnie i dla ciebie najważniejsze na tej ziemi? Ziemskie życie, czy dojście do celu, do nieba? Wiemy, że środki, aby dojść tam muszą być czyste, prawdziwe, że bezbożny na tej drodze nie pójdzie, upadnie, przewróci się, potłucze się, że trzeba uczyć się Pana Jezusa spokojnie, swobodnie i uczciwie. Nie pozwolić diabłu, żeby szamotał naszym uczeniem się, bo on próbuje przyjść jak nauczyciel i powiedzieć, że są lepsze, krótsze, swobodniejsze drogi do zwycięstwa, nie musisz tracić swojego "ja", możesz swoje "ja" upiększyć, ozdobić, jeszcze bardziej pokazać, że wcale nie byłeś, nie byłeś takim złym człowiekiem, taką złą osobowością. Byłeś całkiem dobry, Bóg ci trochę pomógł, ale przecież nie wszystko, przecież w tobie było trochę tego dobra. A co mówi Słowo Boże? Wszystko złe, nic się dla Boga już nie nadawało. Człowiek tak znikczemniał, tak zszedł z drogi Bożej, że zostało samo zło i Bóg musiał sprawić, że Jego Syn umarł na krzyżu, żebyśmy mogli i my w Nim umrzeć, aby rozpocząć nowe życie z Nim.

A więc obcy głos będzie mówić ci o upiększaniu twojego starego życia, a Chrystusowy będzie mówić ci o końcu twojego i mojego życia i rozpoczęciu całkowicie nowego życia dzięki Chrystusowi na świętych, nowych warunkach razem, między nami też. Zobaczcie jak ciężko jest osiągnąć to co chce Chrystus, ale łatwo to co diabeł, naprawdę bardzo łatwo. Religię jest bardzo łatwo tworzyć, ale Kościół wydaje się to prawie beznadziejne. Tak oporni są ludzie wobec Kościoła. To jest stary Adam, stara Ewa, religia tak, ale nie Kościół. Ale kiedy się nawracasz i kiedy w ciebie wchodzi Słowo Boże, ty nie potrafisz być kimś

innym, jak częścią Kościoła Chrystusa, nie potrafisz być obok. Obok czułbyś się jak zgubiona część. Wiesz, że o ile jest to tylko możliwe to musisz być razem, aby budować się nawzajem z braćmi i siostrami na dom Boży. Nie mówię o tym, że koniecznie w jednym miejscu, ale masz serce być razem w jednym Duchu. W twoim sercu to jest Kościół, który należy do Chrystusa, i którego wszystkie części miłujesz i cenisz sobie i chcesz, aby oni mieli z ciebie pożytek.

Zobaczcie, że kiedy jest małe dziecko, rodzice cieszą się kiedy to dziecko uśmiechnie się. A później ty, starszy już wiekiem człowieku, uśmiechasz się i wszyscy nie skaczą z radości, że uśmiechnąłeś się, bo to jest normalne. Ale u małego dziecka to jest takie przyjemne widzieć uśmiech. Ale rośniemy i potem dalej, więcej oczekuje się od dorosłych ludzi niż tylko uśmiech. Oczekuje się, że w tobie będzie stała radość serca i to będzie Chrystus. Twoje usta będą wypowiadać Słowa Boże, czyste, prawdziwe, wierne, będziesz mieć serce napełnione Jego Słowami. Twoje serce będzie otwarte na Słowo Jezusa, będzie ono miłe temu Słowu, ponieważ będzie całe otwarte. Nie będzie tam nic ciemnego, nic zamkniętego. Słowo będzie mogło obficie napełniać twoje serce. Czy chcesz tego? Czy wystarczy ci twoja religia, twoje życie po swojemu, twoje jeszcze prywatne, ukryte zachcianki, pielęgnowane i trzymane jak perełki twojego starego życia? Czy będzie koniec, koniec wszystkiemu? Słowo Boże mówi o nienawiści do grzechu, o nienawiści do starego człowieka. Nie szukaj w sobie nic dobrego, bo to diabeł będzie z tobą tego szukał. To co on zrobił w tobie, wszystko było złe, a ty z nim. Nie doszukuj się w sobie niczego dobrego, bo to diabeł będzie ciebie tam prowadzić. Wszystko było złe. Dobro jest tylko w Chrystusie. I tego dobra Bóg chce nas nauczyć, napełniając nas tym dobrem.

Obcy głos. Ile jest jeszcze książek, które były napisane ileś, ileś lat temu przez jakichś ludzi. I ludzie dzisiaj czytają je i wyciągają jakieś wnioski, poddają się tej wiedzy. Zobaczcie jak ludzie liczą na mądrość ludzką - "o, jaka mądra pozycja, ile w tym mądrości". I ci ludzie, choć już nie żyją, dalej przemawiają. Czy dobrze jest słuchać ich? Kiedy żyli w swoim pokoleniu, czynili złe rzeczy, nie było w tym Boga. Czego doszukujemy się w poprzednich pokoleniach? Jeśli ktoś jest mądry, to będzie doszukiwać się tylko tych, którzy należeli do Boga, aby posłuchać co oni mówili, posłuchać ich wypowiedzi i zachować je w sercu swoim, jako te cenne, ważne i potrzebne, gdyż one mówiły o tym jak bardzo przylgnęli do Boga, jak bardzo byli szczęśliwi żyjąc w świętości Chrystusa. Zobaczcie jak powiedział Job: "Oby mnie zabił, miałbym tą radość, że nie wyparłem się Jego, że wytrwałem w tym doświadczeniu i chociaż straciłem to wszystko i taki ból draży moje ciało, to jednak nie wyparłem się mojego Boga." To byłaby ta jego radość, ten jego skarb. Mówi: "Oby skończył moje życie w tym momencie kiedy jeszcze jestem zwycięzcą." Wiedział, że jest w trudnym doświadczeniu, wiedział, że nie mógł ani spać, ani normalnie funkcjonować. Wszystko zostało zakłócone tym bólem. A jeszcze te myśli, które zaczęły atakować go, ale mimo tak trudnych przeciwności, trwał on wytrwale w Panu. Mówi: "Wolałbym umrzeć w tym stanie, jako zwycięzca." Ile wtedy Bóg musiał do niego też mówić.

Wspaniały głos, najwspanialszy głos, który chce naszego dobra, który chce, żebyśmy byli sobie przyjaciółmi w Panu, czystymi, świętymi ludźmi, którzy mają jedność w Chrystusie i w Ojcu. Ten głos, który wyrывa nas z naszego "ja", wyrывa nas z naszych ludzkich przyjemności, z naszego zagubienia się w naszej prywatności i stawia nas w rządzie jedności Chrystusowej. Najwspanialszy głos, który przyszedł do mnie i do ciebie, kiedy byliśmy rozbici jako człowieczeństwo, żeby uczynić z nas jedno ciało. Czy chcesz mieć w tym swój udział poprzez przylgnięcie do Jezusa i posłuszeństwo Jego głosowi? Czy chcesz by twoje serce i umysł było zmienione tak jak chce Pan, żebyś był częścią Jego wspaniałego zamysłu, Jego wspaniałego działania, aby bliskość twoja z innymi braćmi i siostrami stawiała się coraz bardziej wyrazistą, że to jest Chrystus, że to nie my ludzie, ale Chrystus?

Czy nasze słowa są prawdziwe? Czy za nimi stoi rzeczywistość? Słowo Boże mówi, że choćbyś powiedział

coś na własną szkodę, dotrzymaj słowa, ponieś nawet koszt, ale nie zmieniaj, nie bądź nieprawdopodobny, nieprawdopodobna. Trzymaj się wiernie swoich słów, wtedy okażesz się prawdziwym, czy prawdziwą. Bóg lubi prawdę. Nigdy nie wymaga więcej niż dał, ale to co dał chce, żeby było używane i aby przez to Jego imię było chwalone.

Wiele musimy nauczyć się w trwaniu w miłości wzajemnej, w przebaczeniu, ale nie w pozwalaniu sobie na życie w grzechach, w swobodzie życia według starego "ja" i preferowanie starego "ja", jako coś co może funkcjonować w Kościele Chrystusa Jezusa. To umarło. I tego trzeba uczyć się od samego początku. Nawet w świecie mówią, że co Jaś się nie nauczył, to Jan nie będzie umiał, a co w Jasia włożyłeś, to i Jan jeszcze będzie nosił, czy dobro, czy zło, tak będzie. To samo jest w Kościele, jeśli od początku idziesz za Panem i słuchasz się Jego głosu, i uczysz się Go naśladować, twój rozwój będzie stabilny. Ale jeśli będziesz dopuszczać złe internetowe nauczania, internetowe dziwne dywagacje na temat Biblii, dywagacje na temat Boga, pomysły różnych fantastów, mieniących się wielkimi kaznodziejami, to będziesz miał taki mętlik w głowie, że nie będziesz wiedział czym się zająć. Ale otwórz Biblię i zobacz czy tam w Biblii znajdziesz na ten temat cokolwiek, czy ta Biblia się tym w ogóle zajmuje. I raptem oniemiejesz, bo ona w ogóle tym się nie zajmuje i raptem zrozumiesz, że to diabeł chce skazać ci twój umysł wiedzą biblijną, ale podaną przez diabła, a nie przez Boga. Gdy to przyjmujesz to się nie dziw, że masz, w następstwie tego kłopot z pewnymi rzeczami; a to z "amen", a to z Synem Człowieczym, a to z imieniem Jezus, i tak z wszystkimi po kolei rzeczami. Te wszystkie wiadomości świata, te wszystkie rzeczy zakłócają sposób myślenia. Kolejne przyjscie, kolejny koniec świata, kolejny i kolejny, tak po kolei. A później przejmie nad tobą władzę strach. Usłyszysz znowu kolejny termin i już zaczynasz się bać, chociaż wiesz, że przecież nie będzie tak, że Słowo Boże mówi całkiem inaczej na ten temat. Ale diabeł wydrążył, już dla ciebie z tobą, tunel do strachu, do niepewności, do lęku.

Chcesz się ratować, to czytaj Boże Słowo i zachowuj je w sercu swoim. Nie sięgaj nigdzie poza to Słowo, aż nauczysz się rozsądzać co jest dobre, a co złe. Jak młody dzieciak, ledwo się nawróci, sięga w różne miejsca, to ma taki chaos później w tej głowie i tyle pomysłów na temat Boży, że później ciężko rozwikłać to, bo już ma tyle napaskudzone w tej głowie. Pamiętajcie co Paweł powiedział do Tymoteusza: "Tymoteuszu, pilnuj czytania Biblii". A nie ksiązek jakichś proroków egipskich, czy rzymskich, czy jakichkolwiek innych. Gdybyś czytał, czytała tylko Biblię, wiele rzeczy by ci nawet nie przyszło do głowy z tego co dzisiaj dociera do ludzi, którzy czytają Biblię i tzw. książki chrześcijańskie oraz słuchają internetowych domysłów i mają chaos z tego powodu. Bez tych złych dodatków, nigdy by ci nie przyszedł do głowy taki sposób myślenia. A więc niech najpierw Biblia rozwiąże te wszystkie ciemności i niech pousuwa je z twojego myślenia, mówienia i życia. Niech ona to usunie, niech prawda usunie to zakłamanie. A jeśli już usunie i zobaczysz, że umiesz rozsądzać przez długie używanie, nabyłeś, nabyłaś władz poznawczych, wtedy możesz podejmować zdrowe decyzje czy czytać to czy nie, bo nie musisz czytać wszystkiego. Nie musisz poznawać zła. Jeśli będziesz znać prawdę, wystarczy.

Wielu ludzi ma na wszystko czas, ale nie ma czasu na Biblię i chcą rozsądzać, czy to jest prawda, czy nie. Jak możesz rozsądzać prawdę lub kłamstwo, skoro sam, sama jesteś jeszcze w zakłamaniu? Zobaczcie jak diabeł podszedł Ewę. Przecież to była mądra kobieta, bardzo dobra i jak ją podszedł. My nie możemy myśleć, że jeśli ktoś umarł, to nie ma już wpływu na to co dzieje się na ziemi. Wielu poetów pomarło, ale do dzisiaj psują myślenie następnych pokoleń swoimi dziwnymi, wymyślonymi pod wpływem okultyzmu, czy innych rzeczy, wypisanymi wierszami, czy innymi rzeczami. Mało z nich było normalnych; malarze, czy inni. Ludzie podziwiają, co tam podziwiać. Chaos, im głupsze, tym lepsze, kropka postawiona w jakimś miejscu, czy inne rzeczy.

Czego my jako dzieci Boże potrzebujemy? Potrzebujemy słuchać Tego, który umarł i

zmarłych powstał, którego Słowa są prawdziwe. O tym pamiętajmy. Jezus powiedział: "Od obcego głosu uciekajcie". Zobaczcie jak to praktycznie dzisiaj robią wierzący ludzie. Zobaczcie jak uciekają od obcego głosu. Widziałeś kiedyś? Kiedy widziałeś ostatnio chrześcijanina, chrześcijankę uciekającego od diabła? Kiedy widziałeś ostatnio? A powinieneś widzieć to codziennie. Za to ludzie mają dużo do powiedzenia co diabeł mówi, a mało co mówi Pan. Uciekaj. Skoro Jezus powiedział: "Uciekaj", to nie graj bohatera, uciekaj. Jeśli to nie jest głos Jezusa, uciekaj, nie słuchaj go, nie potrzebujesz dodatkowej wiedzy. Jezus jest wystarczający, w Nim jest pełnia mądrości, pełnia tego czego my potrzebujemy na teraz i na wieczność.

Na ziemi jest niebezpiecznie i człowiek musi zdawać sobie z tego sprawę. Wielu nawracających się ludzi dostaje do rąk pozycje, które ich od razu deprawują, od razu zmieniają im kierunek na cielesną mądrość, a nie na Boga, od razu wpakowują w nich emocje, z którymi oni później idą, a kiedy brakuje ich, to czują się bezradni, bo za tym stoi duch emocjonalizmu. Jest trochę dobrych pozycji biblijnych, ale jest ich niewiele.

List do Hebrajczyków 11, 4:

„Przez wiarę złożył Abel Bogu wartościowszą ofiarę niż Kain, dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy, gdy Bóg przyznał się do jego darów, i przez nią jeszcze po śmierci przemawia.”

Widzicie, to jest dobre przemawianie po śmierci. To jest przemawianie życia sprawiedliwego człowieka, aby czynić to co podoba się Bogu i cieszyć się tym, radować się tym. Niech ten głos ludzi sprawiedliwych, głos ludzi wiernych Bogu dociera do mnie i do ciebie. a nie fantazje na temat Biblii, a nie wymyślone, powkładane między wierszami rzeczy. Ilu ludzi uważało i uważa przez pokolenia, że w raju jabłko Ewa zerwała z drzewa poznania dobra i zła? Ilu ludzi niesie wieści z filmów, myśląc, że to jest Biblia? Ilu ludzi z przeczytanych książek myśli, że to w Biblii jest napisane, bo mają już chaos myślowy? Oczywiście sama Biblia bez posłuszeństwa też nic człowiekowi nie pomoże. Posłuszeństwo jest Bogu miłsze od ofiary czytania Biblii nawet godzinami. Lepiej czytać ją i chcieć nią żyć, przyjmować te Słowa, żeby one zmieniały nas. A więc jest coś co przemawia po śmierci bardzo mocno do tych co żyją.

List do Hebrajczyków 12,24:

„Myśmy podeszli ...do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abela.”

A więc Jezus umarł na krzyżu i ta krew lepiej jeszcze przemawia, aby oczyścić nas, usunąć z nas to co złe. Życie Bożego dziecka musi być kierowane przez Ducha prawdy. Duch prawdy mówi do nas i Jezus, Słowo Boże mówi: "Słuchajcie co Duch mówi do was". Uczcie się słuchać Ducha Świętego. On zawsze będzie mówić to co jest prawdą, to jest Duch prawdy. On wprowadza nas w prawdę i w kosztowność tej prawdy. Dostatek fantastów, dostatek rozbojów chrześcijańskich, dostatek ludzi, którzy są zagubieni poprzez niezrozumienie głosów i nierozróżnienie głosów.

Widzicie, apostoł Paweł jest dla nas takim zdrowym wzorem słuchania się Jezusa. I kiedy spotkał Piotra, który posłuchał diabła, od razu skorygował mu to, bo wiedział co powiedział Jezus. Jezus nie zmienia swojego zdania - wczoraj, dziś i na wieki ten sam. Więc Paweł wiedział, że Piotr zbłądził, posłuchawszy nie tego głosu. Wydawałoby się, że zachował się porządnie, przynajmniej kiedy wróci do Jerozolimy będzie spokojny, nie będzie tam tarć o to. Nie będzie dochodzenia dlaczego Piotr robił to, a nie zrobił tamto i będzie spokojny. Myślał, że osiągnie spokój. A co by osiągnął? Niszczenie tego co uczynił

Chrystus.

Czy my dzisiaj żyjący ludzie zdajemy sobie sprawę jak niebezpiecznie jest tu żyć? Jak ważne jest, by to Duch Święty chronił nas, napełniał mądrością, działaniami, decyzjami, żebyśmy wygrali w tej bitwie, bo jesteśmy kolejnymi ludźmi, którzy gdzieś musimy pójść, bo Bóg powiedział, że są tylko dwie drogi i dwa miejsca, gdzie pójdzie człowiek; albo w jedno, albo w drugie. My musimy wierzyć Bogu, że Bóg mówi prawdę. Diabeł włożył w nas wątpliwości, później mamy problemy z rozsądzeniem kogo słuchać. Słuchaj się Boga. Jezus mówi: "Chcecie zobaczyć czy to jest prawda? Czyńcie to, a zobaczycie, że to jest prawda." On powiedział, że potwierdzi każde Swoje Słowo. On żyje i ma moc uczynić to, co jest potrzebne.

A więc umarli kiedy umarli niekoniecznie przestali mówić; czy to ci, którzy byli z Bogiem, czy ci, którzy byli przeciwko Bogu. Kiedyś poznaliśmy człowieka, który został bardzo mocno poruszony słowem. Uczył się na lekarza, był bardzo poruszony słowem. Ale później przeczytał o jakichś odkryciach w Emaus, czy coś takiego i raptem pisze, że on już nie wierzy, bo tam było powiedziane, że to nie jest prawda. I on już nie wierzy. Uwierzył bzdurnej, diabelskiej wieści, tracąc prawdę Bożą. Diabeł jest perfidny kiedy atakuje i zaraz człowiekowi wydaje się, że to wszystko, co Bóg powiedział, to nie jest tak ważne dla niego. To całe stworzenie, mówiące o Stworzycielu, to też nie ma znaczenia? Boga nie ma? Nie ma grzechu na ziemi? Ludzie są piękni, wspaniali, dzieci rodzą się bez grzechu. Tak czy nie? Czy jest odwrotnie? Tylko w Jezusie nie ma grzechu i każdy, który chce uciec z tego cielesnego człowieczeństwa, musi się ratować w Jezusie. Jedyne miejsce, w którym człowiek nie będzie grzeszyć jest w Chrystusie. Poza Chrystusem wszyscy grzeszą.

1List do Koryntian 10,1-6:

„A chcę, bracia, abyście dobrze wiedzieli, że ojcowie nasi wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy przez morze przeszli. I wszyscy w Mojżesza ochrzczeni zostali w obłoku i w morzu, i wszyscy ten sam pokarm duchowy jedli, i wszyscy ten sam napój duchowy pili; pili bowiem z duchowej skały, która im towarzyszyła, a skałą tą był Chrystus. Lecz większości z nich nie upodobał sobie Bóg; ciała ich bowiem zastały pustynię. A to stało się dla nas wzorem, ostrzegającym nas, abyśmy złych rzeczy nie pożądali, jak tamci pożądali.”

Widzimy, więc znowu, że przemawiają, ale przemawiają teraz ostrzegającym głosem - "nie róbcie to samo co my, bo też poginiecie, bo Bóg jest ten sam." Musimy umieć rozsądzać co naśladować, a czego nie naśladować. Nieraz diabeł kusi człowieka: "Pokaż, że jesteś bohaterem, bohaterką wobec Boga, że możesz grzeszyć i Bóg ci nic nie robi, przecież cię kocha, to ci pozwoli. Pogrzeszysz trochę, a później będzie inaczej." To nie jest znajomość Boga, to raczej jest znajomość diabła i tego co diabeł doradza.

Bogu bardzo zależy, aby mieć na ziemi dzieci Swoje, żyjące w Jego miłości. Jezusowi Panu naszemu bardzo zależy, żebyśmy byli Jego ciałem, spojeni nawzajem miłością. Wszak On sam powiedział, że po miłości Mojej w was, poznają, żeście Moimi uczniami, i po miłości Mojej w was poznają, że Ja tu byłem, że Ja was zmieniłem, że z wami już nie jest tak, jak wszędzie.

Że Jezus był na ziemi i zmienił nas, pokazuje się poprzez to jak On w nas działa. Jezus dzisiaj pokazuje się przez Kościół. Chce przez ciebie i przeze mnie pokazywać się, że On zmienił to co zrobił z nami diabeł. Usunął nasze grzechy, usunął nasze stare człowieczeństwo i dał nam Siebie, abyśmy nowe życie prowadzili. To jest Chrystus, który przyszedł zbawić nas.

Jeśli człowiek będzie wchodzić w jakieś złe rzeczy, słuchać złych rzeczy, poddawać się złym rzeczom, poddawać się złym doradcom, to wtedy będzie powstawać też i chaos. Słuchaj się Pana, będziesz

spokojny, spokojna. Słowo Boże mówi, że Bogu podobają się ludzie stałego umysłu, ponieważ On daje taki umysł, stały, codziennie stały. Przechodzisz przez różne rzeczy, przez różne doświadczenia, ale przechodzisz je z Bogiem, nie bez Boga.

Niech mowa nasza będzie czysta. Mamy świadectwa w Biblii, że ludzie ginęli z tego powodu, że chcieli okłamać Ducha Świętego. Ale jak wiele znaczyły słowa życia, które przyniósł Piotr do Korneliusza. Jakim świętym, wspaniałym naczyniem był Piotr. Duch Święty mógł powiedzieć: "Poślij po Piotra, to jest to naczynie, z którego wypłynie to słowo w twoim kierunku." I Korneliusz aż padł przed tym człowiekiem. Skoro on ma takie słowa, jak wielki musi być Piotr. Ale Piotr wiedział, że on nie jest wielki, tylko Ten, który go napełnił tymi słowami jest wielki. I Piotr mówi: "Wstań, też jestem tylko człowiekiem, ale to Jezus jest potężny i wspaniały." I kiedy zaczął mówić te słowa, zobaczcie jak Duch Święty zaraz zstąpił na to zgromadzenie, jak zaraz radowali się i zostali ochrzczeni.

Chwała Bogu, że jest ktoś kto się nami naprawdę zajął, ktoś kto ma głos, który nie zawsze może mile brzmieć nam w uszach, ale zawsze prowadzi nas do uratowania.

Chciałbym, abyśmy mogli na chwilę zajrzeć w te Słowa, które mówił Pan Jezus w Ewangelii Mateusza 12,1-6:

„W tym czasie szedł Jezus w sabbat wśród zbóż, a uczniowie jego byli głodni i poczęli rwać kłosa i jeść. A gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli do niego: Oto uczniowie twoi czynią, czego nie wolno czynić w sabbat”.Mat.12,1.2

Zobaczcie co Jezus powiedział im. Nie powiedział: "Ja myślę, że co to przeszkadza, żeby to robili, może wam przeszkadza, ale nam to nie przeszkadza." Ale co Jezus mówi:

„A On rzekł im: Czyż nie czytaliście” Mat.12,3a

Do czego Jezus odnosi się? Do Słowa Bożego. Czyż nie czytaliście? Ty i ja musimy tak samo odnosić się. A żeby tak się odnosić, to trzeba znać Słowo Boże. Dużo ludzi więcej wie o internetowych wiadomościach niż o Biblii.

„co uczynił Dawid, kiedy był głodny, on i ci, którzy z nim byli? Jak wszedł do Domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom? Albo czy nie czytaliście w zakonie, że w sabbat kapłani w świątyni naruszają sabbat, a są bez winy?” Mat.12,3b.4.5

Jezus mówi: "Czy z nie czytaliście tego, czyż nie myśleliście o tym w ogóle co czytaliście? Przecież to jest Słowo Boże skierowane do was, abyście mogli wiedzieć co jest Bogu miłe, a co nie. Czyż nie czytaliście?"

„Ale mówię wam, że tutaj jest coś większego niż świątynia. I gdybyście byli zrozumieli, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialiście niewinnych. Albowiem Syn Człowieczy jest Panem sabbatu.” Mat.12,6-8.

Jezus powiedział, że w Biblii jest napisane, odniósł się do Słowa Bożego, jako wyroczni mówiącej, że w tym jest Bóg.

Ewangelia Mateusza 19, 1-4a:

„A gdy Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przyszedł na pogranicze Judei, po drugiej stronie Jordanu. I szło za nim mnóstwo ludu, a On ich tam uzdrawiał. I przyszli do niego faryzeusze, kusząc go i mówiąc: Czy wolno odprawić żonę swoją dla każdej przyczyny? A On, odpowiadając, rzekł: Czyż nie czytaliście,”

I znowu odnosi się do Słowa Bożego. Mógłby powiedzieć sam od siebie: "No co wy?" Ale mówi: "Czyż nie czytaliście". Zwróćcie uwagę jaki to jest silny oręż, to jest ten miecz obosieczny, o którym pisze Paweł.

„A On, odpowiadając, rzekł: Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.” Mat.19,4-6"

„Czyż nie czytaliście?” I to była odpowiedź biblijna na ich pytanie. Ale oni dalej chcieli osiągnąć swój cel. "A dlaczego Mojżesz dał nam wtedy takie przykazanie, skoro Bóg tego nie chciał?" Jezus mówi: "Dla zatwardziałości serca waszego dostaliście to". Są więc przykazania ku życiu i ku śmierci.

Ewangelia Mateusza 21,15-17:

„Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie, widząc cuda, które czynił, i dzieci, które wołały w świątyni i mówiły: Hosanna Synowi Dawidowemu, oburzyli się i rzekli mu: Czy słyszysz, co one mówią? A Jezus mówi do nich: Tak jest; czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę?”

Jezus pyta się: "Czytacie, jesteście uczonymi w Piśmie i nie czytaliście nigdy o tym?"

„I opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam zanocował.” Mat.21,17

Ew. Mat.21,42:

„Rzecz im Jezus: Czy nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i to jest cudowne w oczach naszych?”

Zobaczcie, jak Jezus do nich mówi. Czytacie, a nie rozumiecie. Dlaczego nie rozumiecie? Bo nie chcecie. Dlatego teraz mówi im cały czas: "Czyż nie czytaliście o tym?" Do nas też Jezus mógłby powiedzieć: "Chrześcijananie, uczniowie Moi, czyż nie czytaliście co Ja powiedziałem do was? Dlaczego więc postępujecie wbrew temu? Dlaczego mówicie wbrew temu? Dlaczego nie akceptujecie Mojego rozkazania? Chcecie żyć po swojemu. Czy nie czytaliście tego w Biblii?"

Ewangelia Mateusza 22,31-33:

„A co do zmartwychwstania, czy nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba! Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. A lud, który to słyszał, zdumiewał się nad nauką jego.”

Jezus mówił to, co w Biblii jest napisane. Ale mówił to prawdziwie nie jak uczeni w Piśmie, próbując to sobie interpretować po swojemu. On mówił, że tak jest, bo taka jest prawda.

2List do Koryntian 1,12.-14:

„To bowiem jest chlubą naszą: Świadectwo sumienia naszego, że wiedliśmy życie na tym świecie, zwłaszcza zaś między wami, w świętobliwości i czystości Bożej, nie w cielesnej mądrości, lecz w łasce Bożej. Nie piszemy wam bowiem nic innego, jak tylko to, co czytacie i co też rozumiecie, a spodziewam się, że całkowicie zrozumiecie, jak zresztą po części już nas poznaliście, że jesteśmy chlubą waszą, jak wy naszą, w dzień Pana naszego Jezusa.”

Widzicie, zrozumieć Pisma, poznać Boże Słowo. Pamiętacie jak Jezus wykladał je uczniom w drodze do Emaus i raptem umysły ich otworzyły się. Niech nasze umysły będą otwarte na Boże Słowo. Pamiętajmy Boże dzieci, jesteśmy naczyniami, w których ma mieszkać Jego Słowo, ożywiając nas według Jego woli. To jest chrześcijaństwo i to jest Chrystus w nas, nadzieja chwały. Nie my tworzymy chrześcijaństwo, On jest Głową, Decydentem. Niech decyduje i niech Jego Słowa jak balsam spływają do serc naszych, do sposobu naszego myślenia i sposobu naszego działania. Amen.